

Czułe tłumaczenie świata

ADAM GŁAZ*

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS) w Lublinie

Autor w artykule rozważa koncepcję czułości zaprezentowaną przez Olę Tokarczuk w wykładzie noblowskim, umieszczając refleksję nad nią w relacji do myśli trojga innych autorów: Ryszarda Kapuścińskiego, Bell Hooks i Ericha Fromma. Proza Ryszarda Kapuścińskiego wypełnia warunki czułego narratora sformułowane przez Tokarczuk – z jednej strony jest ona uważnym przyglądaniem się szczegółom, a z drugiej ich syntezą. Poświęcone miłości dzieła Hooks i Fromma również mają wiele punktów stycznych z – proponowaną przez Tokarczuk – koncepcją czułości, gdyż – według tej ostatniej – czułość to „najsłabsza odmiana miłości”. Niniejszą refleksję ograniczono do jednego z aspektów miłości (i pośrednio czułości) wymienianych przez Hooks i Fromma, a mianowicie do wiedzy. W omawianym kontekście wiedzę rozumie się jako poznanie (lub lepiej: poznawanie) zarówno tego, kogo lub co obdarza się czułością i miłością, jak i samego siebie. Możemy, jak się wydaje, zrekonstruować spójny obraz wiedzy/poznawania jako istotnego aspektu miłości i czułości w myśli czworga wymienionych autorów.

SŁOWA KLUCZE: czułość, miłość, wiedza, poznanie, poznawanie

Explaining the World Tenderly

The conception of tenderness („czułość”) proposed by Olga Tokarczuk in her Nobel Lecture is considered here in relation to the work of three other authors: Ryszard Kapuściński, Bell Hooks, and Erich Fromm. Kapuściński’s writings are claimed to meet the conditions of the tender narrator formulated by Tokarczuk: on the one hand, the reporter was constantly preoccupied with details, while on the other hand, he proposed comprehensive syntheses of those details. The writings by Hooks and Fromm concerned with love are also contiguous to Tokarczuk’s take on tenderness in many respects: according to the latter author, tenderness is “the most modest form of love”. However, in order to keep the present considerations within manageable limits, focus is placed on one aspect of love (and indirectly, of tenderness) listed by Hooks and Fromm, namely knowledge. In the context being discussed, knowledge is understood as knowing someone or something, but also as the process of cognizing the object of love/tenderness, including oneself. In this context, it appears possible to reconstruct the image of knowledge in the conceptions of the four authors.

KEYWORDS: tenderness, love, knowledge, knowing someone/something, process of cognizing

Wstęp. Czułość, miłość i wiedza

Wygłaszając swój wykład noblowski¹, Olga Tokarczuk wprowadziła pojęcie czułości do medialnego obiegu, a także do – mającej charakter naukowy – refleksji akademickiej (zob. np. Tabakowska, 2020; Kajtoch, 2021; Barbaruk, 2021; Bednarek-Bohdziewicz, 2021; Klinger, 2021; Falkowska, 2022; Gład, 2022)². Próbujemy zmierzyć się w niniejszym tekście z koncepcją czułości proponowaną przez polską noblistkę, umieszczając nasze rozważania w szczególnie zakreślonych ramach. Z jednej strony spojrzymy na problem bardzo szeroko, traktując myśl Tokarczuk jako pretekst do przywołania koncepcji trojga innych autorów: polskiego reportażysty, publicysty i fotografa Ryszarda Kapuścińskiego, amerykańskiej pisarki i feministki Bell Hooks oraz Ericha Fromma – jednej z czołowych postaci filozofii i psychologii XX w. Stawiam tezę, iż proza polskiego reportera spełnia warunki czułego narratora sformułowane przez Tokarczuk, będąc jednocześnie uważną eksploracją szczegółów i odważną próbą ich syntezy. Z kolei poświęcone miłości dzieła Hooks i Fromma łączą się wyraźnie z czułością według Tokarczuk – czułość dla polskiej pisarki to „najskromniejsza odmiana miłości” (Tokarczuk, 2020, s. 288). Z drugiej strony, ograniczmy proponowaną tu refleksję do jednego, nieoczywistego aspektu miłości (a pośrednio czułości), na którą wskazują Hooks i Fromm, a mianowicie do wiedzy, rozumianej przede wszystkim jako poznanie tego, kogo lub co obdarza się czułością i miłością, a także jako poznanie siebie.

¹ Opieram się tu na wersji zamieszczonej w zbiorze esejów pt. *Czuły narrator* (Tokarczuk, 2020). Powszechnie dostępna w Internecie jest wersja udostępniona przez Akademię Szwedzką: Tokarczuk, 2019.

² Nie znaczy to, że myśl naukowa nie zajmowała się koncepcjami czułości przed wykładem polskiej noblistki lub poza kontekstem przez nią określonym (por. np. Grzegorzczkowska, 2017 lub Surmiak, 2020 o czułości według papieża Franciszka). Chodzi raczej o pewien szczególny impuls, który Olga Tokarczuk nadała tej refleksji.

Pytamy zatem, o jaką wiedzę chodzi w kontekście miłości i czułości oraz jaki jej obraz powstaje w ujęciu łączącym myśl tych czworga autorów. Czy da się skonstruować lub zrekonstruować taki obraz i czy jest to obraz spójny? Twierdzę, że tak.

Niechęć do czułości?

Publikacje, takie jak wydany w 2021 roku 6. numer *Gazety Strajkowej* (ukazującej się dzięki Archiwum Protestów Publicznych³), należą obecnie do rzadkości i z pewnością nie mieszczą się w mainstreamie dyskursu publicznego w Polsce wczesnych lat 20. XXI wieku. Numer ten został poświęcony sytuacji na polsko-białoruskiej granicy – zawiera relacje osób uchodźczych i ludzi niosących im pomoc, a także zdjęcia z protestów przeciwko niehumanitarnemu traktowaniu migrantów. Warto się zastanowić, dlaczego w dyskursie publicznym dominuje przekaz oficjalny, w najlepszym razie „suchy” i pozbawiony empatii, a nierzadko nacjonalistyczny i dehumanizujący, przedstawiający uchodźców wyłącznie jako „broń Łukaszenki” (zob. np. Legutko, 2021; Szef MSWiA, 2022 i inne)⁴.

Tłumaczenie świata poprzez empatię lub jej brak to jednak rezultat wewnętrznej postawy, chęci bądź niechęci do praktykowania właśnie tego, co Olga Tokarczuk nazywa czułością, a co obejmuje współodczuwanie, odnajdywanie podobieństw, świadome współdzielenie losu i przejęcie się

³ <https://archiwumprotestow.pl/app/uploads/2021/11/app6-4web.pdf> (dostęp 06.02.2023).

⁴ Wspomniany numer *Gazety Strajkowej* nie jest naturalnie jedyną tego typu publikacją – można wymienić wiele stron internetowych, blogów, podcastów, stacji radiowych (TOK FM) i tytułów prasowych (*Gazeta Wyborcza*) raportujących sytuację migrantów z tamtego terenu. Chodzi raczej o to, iż jest to nurt nie tylko mniej wartki, ale niejako poboczny względem oficjalnie konstruowanego mainstreamu.

drugim bytem. Tylko wtedy może zaistnieć czułość jako „najskromniejsza odmiana miłości” (Tokarczuk, 2020, s. 287–288), praktykowana zarówno w postawie życiowej wobec wyzwań rzeczywistości, jak i w opowiadaniu tej rzeczywistości. Istotą czułej narracji według Tokarczuk jest jednocześnie skupienie się na szczegółach i łączenie ich w spójną, syntetyczną opowieść. Perspektywa wyłącznie geopolityczna, pozbawiona bliskości spojrzenia („broń Łukaszenki”) do czułej narracji doprowadzić nie może.

Przykładem kogoś, kto z tak rozumianą czułością opowiada świat był niewątpliwie Ryszard Kapuściński, który – choć tłumaczeniem w sensie filologicznym w zasadzie się nie zajmował – mówił o sobie, iż jest „tłumaczem kultur”. Uważał to za swoją misję i zrezygnował z dwuznacznością słowa *tłumacz*:

[W] w tym drugim, szerszym znaczeniu, według Karłowicza – *tłumaczyć* znaczy ‘objaśniać’, ‘interpretować’, nawet – ‘zdawać sprawę’. I to jest właśnie, szczególnie dziś, odpowiedzialna rola tłumacza w naszym nowym wielokulturowym świecie – że przekładając, uświadamia nam istnienie innych literatur i kultur, istnienie Innego, jego odrębności i niepowtarzalności, tego, że tworzymy wielką rodzinę człowieczą, której warunkiem przetrwania jest bliższe poznanie się i wzajemna akceptacja, współzycie. W tym sensie, przekładając tekst – otwieramy Innym nowy świat, tłumaczymy go, a tłumacząc – przybliżamy, pozwalamy w nim przebywać, uczynić go częścią naszego osobistego doświadczenia. Jakże więc dzięki wysiłkowi tłumacza rozszerzają się nasze horyzonty myślowe, pogłębia nasze rozumienie, nasza wiedza, ożywa wrażliwość (Kapuściński, 2010).

Nie przekładając tekstów, Kapuściński przekładał (i tłumaczył) ludzkie zachowania, procesy społeczno-polityczne, motywy postępowania – używając sformułowania Elżbiety Tabakowskiej (2020), możemy go nazwać czułym tłumaczem, kimś, kto opowiada i wyjaśnia świat. Czytelnik

Kapuścińskiego jest nieustannie konfrontowany z niekończącym się ciągiem detali, które reporter wyłapywał ze świata, a Paolo Rumiz, obserwujący zachowanie Kapuścińskiego podczas jego wizyty w Bolzano, pisze: „Ryszard obserwował każdą rzecz. Spichlerz na suszone jabłka, worki na zebrane dopiero kasztany, nawet obornik” (Rumiz, 2008, s. 13). Jednocześnie równie charakterystyczne dla prozy Kapuścińskiego jest dążenie do syntezy i poszukiwanie przyczyn tego, co się dzieje, chociaż pod koniec życia przyznawał z rozbrajającą szczerością, iż jest to zadanie często przekraczające jego (a może czyjekolwiek?) możliwości – nie bez powodu tytuł książki będącej zapisem rozmów z reporterem brzmi *Kapuściński: nie ogarniam świata* (Kapuściński, Bereś & Burnetko, 2007).

W sytuacji geopolitycznej, w jakiej znaleźliśmy się około roku 2020 i niedługo potem, a więc w sytuacji pandemii, globalnego kryzysu, ogromnych ruchów migracyjnych i zagrażającej całemu światu wojny w Ukrainie, nieobecność Ryszarda Kapuścińskiego była i jest szczególnie dotkliwa – ostrzegał on wielokrotnie o nieuchronnych konfliktach i spodziewał się masowej migracji do Europy. W rozmowie z Witoldem Beresiem i Krzysztofem Burnetko mówił:

I teraz, w sytuacji, gdy tak jak na całym świecie ścierają się tendencje integracyjne i dezintegracyjne, muszą nastąpić konflikty. [...] Każdy postęp jest sytuacją konfliktową. Będziemy mieli masę wszelkiego rodzaju konfliktów: religijnych, etnicznych, innych. To wszystko jest przed nami (Kapuściński, Bereś & Burnetko, 2007, s. 82).

Kapuściński spodziewał się kryzysu migracyjnego już w roku 1993, kiedy odbyła się przytaczana rozmowa:

[...] już teraz problemem dla Europy jest rosnąca fala emigracji. W tej chwili koło Gibraltaru pojawiło się już zjawisko przypominające *boat people*: ludzi,

którzy, jak w Wietnamie, uciekają przez morze do Europy. A ponieważ ludzi w Afryce Północnej jest dosyć dużo, to może się to stać poważnym problemem (Kapuściński, Bereś & Burnetko, 2007, s. 85).

Gwałtowny wzrost ruchów migracyjnych do Europy około roku 2015 potwierdził te przypuszczenia, a stosowane nieco chaotycznie różnego rodzaju „rozwiązania” tego problemu (zawracanie łodzi z migrantami do wybrzeży Afryki, budowanie murów, pushbacki) są nie tylko okrutne, lecz mało skuteczne, ponieważ pomijają przyczyny zaistniałego stanu rzeczy, łącznie z coraz wyraźniejszymi różnicami demograficznymi między Europą a Afryką i Azją:

Zachód chce przeciągać okres spokojnej konsumpcji, a świat nierozwinięty próbuje wyrwać się przez migracje. Już wkrótce będzie to wielki problem, bo trzeba pamiętać o szalonych różnicach demograficznych: zachodnie społeczeństwa się starzeją [...] (Kapuściński, Bereś & Burnetko, 2007, s. 150).

I nieco wcześniej:

[...] przyrost ludności w krajach Trzeciego Świata będzie coraz większy. I wobec tego emigracja do krajów rozwiniętych będzie też coraz większa. Wzrost zainteresowania Afryką i pomocą dla niej będzie więc odruchem samoobrony. Bo nie ma innego sposobu zahamowania takiej fali ludzi, niż próba rozbudowy gospodarki ich państw. Żadne ograniczenia wizowe, żadne podobne rozwiązania na dłuższą metę nie pomogą. To są zbyt wielkie masy zdesperowanych ludzi (Kapuściński, Bereś & Burnetko, 2007, s. 86).

Żadne z tych zjawisk nie powinno być zaskoczeniem – ani migracja z Afryki do Europy przez Morze Śródziemne, ani powstanie innych szlaków

migracyjnych, w tym przez Białoruś⁵. „Grzechem zaniedbania” jest tu więc tyleż niepodjęcie wysiłku praktykowania sztuki czułości i miłości, co zamykanie uszu na głosy tych, którzy z racji swojego doświadczenia zawodowego mają nam do powiedzenia ważne rzeczy.

Sztuka miłości, rola wiedzy

Nie bez powodu w poprzednim akapicie była mowa o wysiłku praktykowania sztuki czułości i miłości – uzasadnieniem niech będzie przyjrzenie się myśli trojga innych autorów: wspomnianej już Olgi Tokarczuk, proponującej nam charakterystyczne ujęcie czułości w wykładzie noblowskim (Tokarczuk, 2020), Bell Hooks, amerykańskiej przedstawicielki tzw. „czarnego feminizmu” (Hooks, 2001a, b), oraz Ericha Fromma (1956, 1971), którego Hooks przywołuje.

Jak już sygnalizowałem powyżej, czułość według Tokarczuk jest „sztuką uosabiania, współodczuwania” (Tokarczuk, 2020, s. 287) i „najsłabszą odmianą miłości” (s. 288). Jeśli sztuką, to czymś, co się praktykuje – na to z kolei zwraca uwagę Bell Hooks, przerzucając pomost między praktyką życiową i językiem: „wszyscy kochalibyśmy lepiej, gdybyśmy przejęli się tym, że miłość [love] to czasownik” (Hooks, 2001a: 4)⁶. Detale językowe są dla autorki pretekstem do snucia rozważań nad miłością jako taką (kochaniem, miłowaniem), którą – za Scottem Peckiem – rozumie dynamicznie i jako świadomy wybór: „Miłość to akt woli, intencja i działanie.

⁵ Rozmowa z Ryszardem Kapuścińskim koncentruje się wokół Afryki, jest to jednak oczywiście problem o wiele szerszy niż migracja z Afryki do Europy – ogromne ruchy migracyjne dotyczą Azji (z powodu np. katastrofalnej sytuacji w Afganistanie po przejściu władzy przez Talibów), a także obie Ameryki.

⁶ Takie ujęcie jest możliwe dzięki jednakowej formie angielskiego rzeczownika i czasownika *love*: ‘we would all love better if we used it as a verb’.

Wola zakłada także wybór. Nie musimy kochać – raczej podejmujemy taką decyzję” (cytat za Hooks, 2001a, s. 4–5; por. Peck, 2002 [1978], s. 83)⁷. I Peck, i Hooks mieszczą się w koncepcji miłości zaproponowanej wcześniej przez Ericha Fromma w książce pod znamienym tytułem *O sztuce miłości* (Fromm, 1971), który to tytuł jeszcze bardziej uderza w oryginalnym brzmieniu angielskim – *The art of loving* (nie *love*), podkreślającym dynamikę miłości jako praktyki życiowej. Co prawda w początkowych słowach swojego traktatu Fromm używa rzeczownika *love*, ale nie pozostawia wątpliwości co do tego, jak rozumie miłość: “Is love an art? Then it requires knowledge and effort” (Fromm, 1956, s. 1), czyli w tłumaczeniu Aleksandra Bogdańskiego: „Czy miłość jest sztuką? Jeśli tak, to wymaga wiedzy i wysiłku” (Fromm, 1971, s. 14).

Bliskość koncepcji tych trojga autorów dostrzegamy jednak nie tylko na ogólnym poziomie definicyjnym, kiedy rozumieją oni miłość dynamicznie – jako działanie związane z aktem woli, lecz także wtedy, gdy wymieniają cechy czułości i miłości. Według Tokarczuk czułość oznacza odnajdywanie podobieństw, świadome współdzielenie losu i przejęcie się drugim bytem⁸. Dla Bell Hooks miłość to połączenie troski, świadomego zaangażowania, zaufania, wiedzy/ poznania, odpowiedzialności i szacunku (“a combination of care, committment, trust, knowledge, responsibility, respect”; Hooks, 2001a, s. 7–8) lub, w nieco innej kolejności: troski, wiedzy/poznania, odpowiedzialności, szacunku, zaufania i świadomego

⁷ “Love is an act of will – both an intention and an action. Will also implies choice. We do not have to love. We choose to love”.

⁸ Tłumacze jej przemowy noblowskiej na języki angielski, francuski i portugalski wydobywają także aspekty opieki, uważności/uwagi, wrażliwości i kruchości/podatności na zranienie (zob. Głaz, 2022).

zaangażowania (“care, knowledge, responsibility, respect, trust, commitment”, Hooks, 2001b, s. 18)⁹.

Ponieważ wiedza/poznanie odgrywa także kluczową rolę w koncepcji miłości proponowanej przez Ericha Fromma, właśnie na tym jej aspekcie chciałbym się skupić w dalszej części artykułu. Nie bez przyczyny używam formuły podwójnej – wiedza/poznanie – ponieważ polski tłumacz traktatu Fromma, Aleksander Bogdański, oddaje oryginalne *knowledge* w zasadzie konsekwentnie jako „poznanie”, na przykład w tym kluczowym dla całego wywodu fragmencie:

Czynny charakter miłości – poza elementem dawania – ujawnia się w tym, że zawsze występują w niej pewne podstawowe składniki wspólne dla wszystkich jej form. Są to: troska, poczucie odpowiedzialności, poszanowanie i poznanie (Fromm, 1971, s. 39)¹⁰.

Termin ten następnie przewija się przez cały tekst słynnego filozofa, jednak – jak już zauważyliśmy powyżej – w pierwszym zdaniu traktatu, *knowledge* zostało oddane jako „wiedza”. W zarysowanym tu szerszym kontekście bliskich sobie, jednak nietożsamych koncepcji Tokarczuk, Hooks i Fromma aspekt wiedzy jest dosyć nieoczywisty, dlatego w następnej sekcji przyjrzymy mu się uważniej.

⁹ Ciekawe, że w innym miejscu Hooks mówi o „trosce, afektywnej czułości, odpowiedzialności, szacunku, świadomym zaangażowaniu i zaufaniu” (Hooks, 2001a, s. 14), a więc nie wymienia wiedzy, dodaje natomiast afektywną czułość (*affection*). Niezgodność ta jest jednak pozorna i powierzchowna, ponieważ w tym konkretnie miejscu autorka pisze o wyrażaniu miłości: “When we are loving, we openly and honestly express care, affection, responsibility, respect, commitment, and trust” („Kochając, otwarcie i szczerze wyrażamy troskę...” etc.) – zatem mówienie o „wyrażaniu wiedzy” byłoby niezrozumiałe i nieprzekonujące.

¹⁰ “Beyond the element of giving, the active character of love becomes evident in the fact that it always implies certain basic elements, common to all forms of love. These are care, responsibility, respect and knowledge” (Fromm, 1956, s. 26).

Wiedza – jaka? Poznanie – kogo i w jakim sensie?

Bogactwo treści i wielość pytań, które wywołują zagadnienia wiedzy i poznania w kontekście miłości jako działania, pozwalają jedynie na ich szkicowe omówienie w niniejszym tekście. Według Fromma „poznanie, które jest aspektem miłości, nie ogranicza się do peryferii, lecz przenika do samego sedna” (1971, s. 42), a więc „widzi głębiej”, prowadząc do takiej oceny sytuacji, która wykracza poza powierzchowność i instynktowne, odruchowe reakcje. Jeśli kogoś znam, mówi Fromm, złość tej osoby mogę interpretować jako oznakę zagubienia, a nie złej woli – doświadczam zatem przykrości, ale wiem, że nie jest to akt agresji wobec mnie, bo poznałem tę osobę i znam jej zachowania.

Wyróżniam poniżej cztery – jak się wydaje, relewantne w omawianym kontekście – podkategorie wiedzy i poznania. Pierwszą z nich jest wiedza jako *scientia*, czyli poznanie dzięki nauce i edukacji, rzetelna znajomość rzeczy nieskażona przekłamaniem i niedomówieniami. W kontekście, od którego rozpoczęliśmy rozważania, czyli kryzysu migracyjnego na polsko-białoruskiej granicy – jest to wiedza na temat zarówno samej sytuacji, jak i jej przyczyn, bez ulegania łatwym, chwytliwym i emocjonalnie atrakcyjnym uproszczeniom bazującym na narodowych emocjach i hasłach propagandowych. Czy migranci z Afganistanu, Jemenu, Konga, Iraku lub Syrii są używani, w dehumanizujący sposób, jako broń przez reżim Łukaszenki? Tak, ale przecież nie są oni bronią w swej istocie. Czy sytuacja na granicy polsko-białoruskiej może być zagrożeniem dla bezpieczeństwa Polski? Z pewnością, ale przecież nie stanowią zagrożenia te konkretne osoby, wśród których jest wiele kobiet i dzieci. Czy migranci ci uczestniczą we wrogich wobec Polski działaniach białoruskiego reżimu? Uczestniczą w sensie bycia uczestnikami tych działań, jednak są oni przede wszystkim ofiarami tegoż reżimu, oszukanymi i instrumentalnie wykorzystywanymi przez cynicznych ludzi u władzy – ich motywacją

jest ucieczka przed wojną lub biedą i desperacka próba ratowania życia. O tym wszystkim trzeba i można wiedzieć dzięki rzetelnej informacji. Bereś i Burnetko, konstruując listę „zawodowych postulatów” Ryszarda Kapuścińskiego jako reportera, piszą: „Nawet relacjonując najgorętsze wydarzenia, koncentruj się na szukaniu mechanizmów, które do nich doprowadziły” (Kapuściński, Bereś, Burnetko, 2007, s. 163). A więc staraj się widzieć, wiedzieć i rozumieć.

Po drugie, chodzi o poznanie samego siebie, a więc refleksję nad tym, jak reaguję na świat, o nieprzywiązywanie się do swoich racji i swoich reakcji. To z kolei może być pomocne w podejmowaniu decyzji lepszych i dla mnie, i dla innych (również Innych przez „I”). Wykładowi językowe tego stanu świadomości przynajmniej w niektórych językach – czytelnie wskazują na związek refleksji nad sobą z wiedzą jako wiadomością czy wręcz informacją, por. polskie *samoświadomość* (gdzie pobrzmiwają echa i wiedzy, i wiadomości) czy też niemieckie *Selbstbewusstsein* (por. *wissen* – *gewissen* – *Gewissheit*)¹¹. Fromm zwraca uwagę na ten aspekt wiedzy i poznania, który nazywa pragnieniem poznania „tajemnicy człowieka” (Fromm, 1971, s. 42). Człowiek, według tego filozofa, jest tajemnicą i dla siebie, i dla innych – i siebie, i drugiego jednocześnie znamy i nie znamy. Paradoksalnie, „im bardziej próbujemy zgłębić naszą istotę albo istotę kogoś innego, tym bardziej wymyka się nam cel poznania” (Fromm, s. 43),

¹¹ Nieco bardziej kłopotliwe i nieoczywiste jest angielskie *self-consciousness* (w którym ukryta jest *scientia*, patrz: dalszy wywód), ponieważ słowo to jest najczęściej używane w sensie nadwrażliwości, niewygodnej świadomości bycia w centrum uwagi, skrępowania i zakłopotania (np. *She took virtually no exercise and was self-conscious about her appearance* [<https://en.bab.la/dictionary/english-polish/self-conscious>] – „Prawie nie ćwiczyła i była świadoma, że nie wygląda najlepiej”). W neutralnym sensie bycia świadomym tego, że się jest i kim się jest, używa się raczej słowa *self-awareness* (które sugeruje, iż świadomość wyrasta z obserwacji siebie samego, od staroangielskiego *gewær* ‘uważny, uważnie patrzący’; por. niemieckie *gewarhen* ‘dostrzegać, zauważać’).

jednak jest to pragnienie tak silne, iż nigdy nie rezygnujemy. Można więc powiedzieć, że wiedza i poznanie są nam „zadane” jako kierunek naszych wysiłków – jest to bardziej poznawanie niż poznanie.

Takie jest też trzecie rozumienie wiedzy – to dynamiczne poznawanie. Aleksander Bogdański tłumaczy Frommowskie *knowledge* jako „poznanie”, ale chodzi nam bardziej o proces poznawania, wieloaspektowe działanie poznawcze (*cognition*), mentalnie struktrowane pozyskiwanie wiedzy i rozumienie naszego doświadczenia. Idąc krok dalej, chociaż mówimy tu o procesach operujących „na materiale” dostarczonym przez doświadczenie – w konsekwencji chodzi także o przełożenie tego, co wiemy i czego doświadczamy na działanie. Jak powiada David Danaher, odwołując się do Johna Saula: „to, co wiemy, powinno być ściśle związane z tym, co robimy, jak postępujemy” (Danaher, 2013, s. 103, z odwołaniem do: Saul, 1997, s. 181; tłum. AG).

Dochodzimy w ten sposób do czwartego wymiaru wiedzy: do przełożenia wewnętrznego dialogu, świadomości świata i samego siebie na mające wymiar etyczny i wartościujący poznanie wspólne, nakazujące iść za tym, co dobre. Wiedza o sobie ma szansę prowadzić do mądrości, *scientia* do *sapientia* (zob. hasło *Wisdom*, w: Cassin, 2014, s. 1242). Na problemy związane z tego rodzaju przejściem od wiedzy do mądrości wskazuje Olga Tokarczuk. Uznając wielką wartość wiedzy i istniejące obecnie możliwości jej gromadzenia, dzielenia się nią, weryfikowania i szerokiego udostępniania (np. dzięki Wikipedii), jednocześnie zauważa jej niewystarczalność, niemożność sięgania do tego, co stanowi istotę *sapientia*, tj. rozumienia świata i przeżywania go przez człowieka – do tego potrzebna jest literatura: „Literatura stawia więc pytania, na które nie da się odpowiedzieć przy pomocy Wikipedii, wykracza bowiem poza same fakty i wydarzenia, odwołując się bezpośrednio do naszego ich doświadczania” (Tokarczuk, 2020, s. 274).

W ramach tak szerokiego rozumienia wiedzy i poznania poruszamy się dzięki kilku powiązanim ze sobą pojęciom. Po pierwsze, jest to

świadomość, wynikająca z uważnej obserwacji świata, obserwacji siebie samego oraz uznania roli umysłu w nadawaniu sensu naszemu doświadczeniu – dla Johna Locke’a *consciousness* jest właśnie postrzeganiem tego, co przebiega przez umysł¹². Angielskie *consciousness* jest neologizmem stworzonym na oznaczenie najwyższej formy czucia i percepcji siebie (*self*), która charakteryzuje wszelkie życie, nie tylko ludzkie¹³. Łączy się zatem czytelnie z *con+scire*, które odnosi nas do związków podmiotu poznającego z otoczeniem.

Świadomość zatem to *conscientia* (*con-scientia*), wspólna znajomość rzeczy, a także powiązanie z nią *conscience*, czyli sumienie społeczne, świadomość uczynionego zła (Auvray-Assayas, 2014, s. 177). Dzisiaj sumienie traktujemy jako nasz wewnętrzny głos świadczący o naszej podmiotowości jako jednostki, a nawet tę podmiotowość ustanawiający. Jednak – jak wskazuje Nicholas Humphrey (1999) – łacińskie *conscire* pierwotnie oznaczało ‘dzielić się wiedzą szeroko’, następnie ‘dzielić się nią w wąskim gronie jako wiedzą tajemną’ (Humphrey, s. 118). To grono kurczyło się z biegiem czasu coraz bardziej, aż zaczęło obejmować tylko jedną osobę, czyli tego, kto „wie” lub „jest świadomy”. Humphrey konkluduje:

W miarę, jak rozwijała się angielszczyzna (a może raczej jak jej użytkownicy coraz bardziej introspektywnie skupiali się na sobie), znaczenie słowa *conscious* nie tylko stopniowo się zawężało, lecz dosłownie odwróciło się o 180 stopni. Przypomina to historię słowa *window*, którego znaczenie zmieniło się z ‘otwór, przez który wpada wiatr’ na ‘otwór, przez który wiatr nie wpada’. Tak też znaczenie *conscious* zmieniło się z ‘posiadający wiedzę wspólną’ na

¹² “Consciousness is the perception of what passes in a Man’s own mind” (John Locke cytowany przez Étienne Balibara, 2014, s. 180).

¹³ Słowo *consciousness* pochodzi z pracy Ralpa Cudwortha *The true intellectual system of the universe* (1678) (por. Balibar, 2014, s. 180).

‘posiadający wiedzę osobistą, prywatną, której nie dzieli z nikim oprócz siebie samego’ (Humphrey, 1999, s. 119; za: Danaher, 2013, s. 105; tłum. AG)

Podobną drogę przebyło polskie *sumienie*, które jest kalką łacińskiego *conscientia* – pierwotnie było to staropolskie *sąmnienie*, potem *sumnienie* (por. wiersz Juliusza Słowackiego pod tym tytułem), a więc wspólne mniemanie, dzielone z bliźnim-sąsiadem, czyli kimś, kto „siedzi” obok mnie – nie jest przypadkiem, iż cząstka *są* występuje w obu słowach (Długosz-Kurczabowa, 2005, s. 475–477)¹⁴. U swego źródła nasze osobiste i indywidualistycznie rozumiane sumienie jest więc wspólnym, wspólnotowym poglądem, ustanawiającym relację między mną a światem, mną a Innym.

Z kolei na relację między wewnętrznym „Ja” i „Ja” widzianym przez innych wskazuje Auvray-Assayas (2014), omawiając rozumienie *conscientia* w łacinie klasycznej. Ogólne znaczenie tego słowa, czyli ‘doświadczenie dokonania złego czynu’ było wynikiem oceny dokonanej przez innych ludzi, która mogła uruchomić dwie sprzeczne reakcje: przyjęcie określonych zewnętrznych norm za swoje (tak jakby ktoś dokonywał samosądu z zewnętrznej perspektywy) lub przeciwstawienie swoich kryteriów moralnych tym, narzucanym z zewnątrz. Mimo tej sprzeczności zauważa Auvray-Assayas – siły „wewnętrzne” i „zewnętrzne” *de facto* mają ten sam skutek, a mianowicie wzmacniają internalizację *conscientia*. W ten sposób – jak możemy rozumieć interpretację autorki – w procesie „konstruowania”

¹⁴ Zob. także <https://obcyjezykpolski.pl/sumienie/>, dostęp 10.02.2023. Zauważmy, iż angielskie *neighbour* ‘sąsiad’ (czytelne etymologicznie, bo pochodzące ze staroangielskiego *nēahbūr*, *nēa* ‘bliski’ oraz *būr* ‘mieszkaniec’) w kontekście biblijnym znaczy tyle, co ‘bliźni’ (a staropolskie *bliźny* to ‘bliski’). Por. Księga Kapłańska (19:18): “thou shalt love thy neighbour as thyself” (*Biblia Króla Jakuba*; <https://www.bible-gateway.com/>) – „będziesz miłował bliźniego jak siebie samego” (*Biblia Tysiąclecia*; <https://www.bibliacatolica.com.br/pl/biblia-tysiaclecia/ksiega-kaplanska/19/>).

podmiotu doświadczającego „wygrywa” to, co prywatne i jednostkowe, jednak biorą w nim udział oba te wektory sił¹⁵.

Conscientia i *sumienie* niosą też w sobie czytelny związek z angielskim *conscientiousness* i polską *sumiennością*, a więc skrupulatnością, uważnością, dbałością o szczegóły. Tak o uważności mówi Janina Duszejko w powieści Olgi Tokarczuk *Prowadź swój pług przez kości umarłych*:

Trzeba mieć oczy i uszy otwarte, kojarzyć fakty. Widzieć podobieństwo tam, gdzie inni widzą całkowitą odmienność, pamiętać, że pewne wydarzenia dzieją się na różnych poziomach lub, mówiąc innymi słowami, wiele znaczeń jest aspektami tego samego. I że świat jest wielką siecią, że jest całością i nie ma żadnej rzeczy, która byłaby osobna. Że każdy, najmniejszy nawet fragment świata związany jest z innymi skomplikowanym Kosmosem korespondencji, które trudno jest przeniknąć zwykłemu umysłowi. Tak to działa (Tokarczuk, 2009, s. 72).

To skupienie się na szczegółach pozwala nam – jak mówi Tokarczuk – „przejąć się drugim bytem” (Tokarczuk, 2020, s. 288), odnajdywać podobieństwa między mną a Innym, Drugim, owym *neighbour* w sensie ‘bliźni’, nie tylko w sensie ‘sąsiad’, czyli „swój”. Z charakterystyczną dla siebie umiejętnością syntezy, tak ujmuje to Kapuściński:

¹⁵ Zarysowaną powyżej wielowątkową relację między wiedzą, (samo)świadomością i sumieniem dokładniej omawia w tym samym słowniku pojęć filozoficznych Étienne Balibar (2014), autor obszernego hasła-artykułu, uwzględniającego jednocześnie *consciousness*, *conscience* i *awareness*. Balibar patrzy na problem szeroko, poświęcając wiele uwagi językowym szczegółom tej relacji, od klasycznej greki, poprzez łacinę, do trzech ważnych języków filozofii europejskiej: francuskiego, niemieckiego i angielskiego.

Świat był dla mnie zawsze wielką wieżą Babel. Jednak wieżą, w której Bóg pomieszał nie tylko języki, ale także kulturę i obyczaje, namiętności i interesy, i której mieszkańcem uczynił ambiwalentną istotę łączącą w sobie „Ja” i „nie-Ja”, siebie i Innego, swojego i obcego (Kapuściński, 2006, s. 49–50).

Według tej koncepcji każdy mieszkaniec świata jest zarówno swój, jak i obcy; jest zarówno punktem odniesienia, jak i Innym, którego do tegoż punktu odnosimy. Jest zarówno „Ja”, jak i bliźnim-sąsiadem w relacji do innego „Ja”. W kontekście polsko-białoruskiej granicy, od którego rozpoczęliśmy nasze rozważania, ów Drugi, który z narażeniem życia pokonuje zaporę graniczną i przedziera się przez puszcę, nie musi być Innym w sensie „obcym”, lecz w równej mierze sąsiadem, bliźnim, punktem odniesienia dla mnie. Jest kimś, z którym dzielę (choć może o tym nie wiem) wiele wspólnych wartości, współkształtuję nasze zbiorowe sumienie (*conscience, conscientia*), który na równi ze mną ma świadomość siebie samego i otaczającego go świata (*consciousness*) i który w tym samym stopniu co ja boryka się z problemem poznania (i poznawania) świata.

Podsumowanie. Wiedza – poznawanie – odpowiedzialność – czułość

Kiedy zatem Fromm mówi o wiedzy jako o jednym z podstawowych aspektów miłości, ma na myśli nieustanne poznawanie jej przedmiotu, ciągłą wewnętrzną aktywność duszy: „jeżeli kocham, jestem w stanie ciągłego aktywnego zainteresowania przedmiotem mojej miłości, [...] ciągłej świadomości, pogotowia i aktywności” (Fromm, 1971, s. 142). To połączenie zaangażowanej uwagi, dążenia do poznania i nastawienia na wiedzę Fromm rozwija, wychodząc od prostych i stanowczych stwierdzeń Paracelsusa, którego słowa wykorzystuje jako motto swojego traktatu: „ten,

kto nic nie wie, nic nie kocha. Ten, kto nic nie robi, nic nie rozumie. [...] Im więcej wiedzy wiąże się z jakimś przedmiotem, tym większa jest miłość" (Paracelsus, w: Fromm, 1971, s. 13). Tylko taki stan uważnego i aktywnego skupienia pozwala na praktykowanie sztuki miłości oraz – pomimo niemożności całkowitego poznania siebie i Drugiego – daje nadzieję na spełnienie. Tak rozumiana wiedza/poznanie odgrywa w koncepcji Fromma, a potem Bell Hooks, kluczową rolę – zamykanie się przed nią to świadoma rezygnacja z czułości, która dla Tokarczuk jest „najsłabszą odmianą miłości”. To także ucieczka od odpowiedzialności, którą Hooks (2001a, s. 8) uznaje za inny wymiar miłości, a która dla Tokarczuk jest niejako zadaniem stojącym przed czułym, czwartoosobowym narratorem:

Widzieć wszystko oznacza też zupełnie inny rodzaj odpowiedzialności za świat, ponieważ staje się oczywiste, że każdy gest „tu” jest powiązany z gestem „tam”, że decyzja podjęta w jednej części świata skutkuje efektem w innej jego części, że rozróżnienie na „moje” i „twoje” zaczyna być dyskusyjne (Tokarczuk, 2020, s. 285).

Poczucie odpowiedzialności może nas z kolei popchnąć do tego, by – posługując się tytułem innej z książek Kapuścińskiego – „dać głos ubogim”, czyli tym, którzy są pozbawieni głosu:

Człowiek może być ubogi nie dlatego, że nic nie zjadł, ale dlatego, że jest nieszanowany, poniżany, lekceważony, pogardzany. Ubóstwo to stan społeczny i mentalny powodujący, że człowiek nie widzi wyjścia z sytuacji, w jakiej się znalazł. [...] Ubóstwo to stan niemożności wypowiedzenia się (Kapuściński, 2008, s. 34).

Poza samą możliwością wypowiedzenia się, głos to także „sposób, w jaki można osiągnąć zrozumienie” przez innych (Blommaert, 2005, s. 4), o ile ma

się językowe środki do tego potrzebne (Blommaert, 2005, s. 234), a przede wszystkim jeśli to, co mówimy zostanie uznane za „warte usłyszenia” (Hymes, 1996, s. 64). W tym kontekście odpowiedzialność odbiorcy to odpowiedzialność polegająca na uznaniu podmiotowości tego, kto chce mówić lub przynajmniej chce, by jego historia została opowiedziana. Współczesny polski dyskurs publiczny jest w tym wymiarze w dużym stopniu asymetryczny, słychać w nim bowiem donośny głos ubogich z Ukrainy, nieco słabiej ubogich z Białorusi, a bardzo słabo ubogich migrantów z polsko-białoruskiej granicy (wspomniany 6. numer *Gazety Strajkowej* Archiwum Protestów Publicznych jest jednym z chlubnych wyjątków). Uznanie ich głosu za „wartego usłyszenia” jest praktykowaniem wiedzy, poznania, samoświadomości i społecznego sumienia, o których w sposób mniej lub bardziej bezpośredni i *de facto* jednym głosem mówią Erich Fromm, Ryszard Kapuściński, Olga Tokarczuk i Bell Hooks. Ta wiedza/ poznanie to jeszcze nie czułość, ale bez niej czułości i miłości być nie może.

Bibliografia

- Auvray-Assayas, C. (2014). Conscientia. W: B. Cassin (red.), *Dictionary of untranslatables: A philosophical lexicon* (s. 177). Princeton–Oxford: Princeton University Press.
- Balibar, É. (2014). Consciousness, conscience, awareness. W: B. Cassin (red.), *Dictionary of untranslatables: A philosophical lexicon* (s. 174–187). Princeton–Oxford: Princeton University Press.
- Barbaruk, M. (2021). Nowe media czułości. *Konteksty*, 332(1–2), 81–86. Pobrano 10 lutego 2023 z <https://www.ceeol.com/search/article-detail?id=1013458>
- Bednarek-Bohdziewicz, A. (2021). Poza ramy i kadry, czyli literatura jako świadectwo. Wokół mowy noblowskiej Olgi Tokarczuk „Czuły narrator”. *Konteksty*, 332(1–2), 87–91. Pobrano 10 lutego 2023 z <https://www.ceeol.com/search/article-detail?id=1013467>
- Blommaert, J. (2005). *Discourse: Key topics in sociolinguistics*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Cassin, B. (red.) (2014). *Dictionary of untranslatables. A philosophical lexicon*. S. Rendall, C. Hubert, J. Mehlman, N. Stein, M. Syrotinski, E. Apter, J. Lezra i M. Wood (tłum.). Princeton–Oxford: Princeton University Press.

- Danaher, D. S. (2013). Ethnolinguistics and literature: The meaning of *svědomí* 'conscience' in the writings of Václav Havel. W: A. Głaz, D. S. Danaher, P. Łozowski (red.), *The linguistic worldview. Ethnolinguistics, cognition and culture* (s. 93–113). London: Versita Ltd., De Gruyter Open Poland.
- Długosz-Kurczabowa, K. (2005). *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Warszawa: PWN.
- Falkowska, M. (2022). Czułość we współczesnej polszczyźnie na tle koncepcji Olgi Tokarczuk. W: L. Saicová Římalová (red.), *Já – ty, my – oni. Člověk jako bytnost společenská / Ja – ty, my – oni. Człowiek jako istota społeczna* (s. 46–63). Praha: Univerzita Karlova, Filozofická fakulta.
- Fromm, E. (1956). *The art of loving*. New York: Harper & Row.
- Fromm, E. (1971). *O sztuce miłości*. A. Bogdański (przeł.). Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Gazeta Strajkowa #6. (2021). Archiwum Protestów Publicznych. Pobrano 6 lutego 2023 z <https://archiwumprotestow.pl/app/uploads/2021/11/app6-4web.pdf>
- Głaz, A. (2022). Co zyskujemy żyjąc pomiędzy? Czułość według Olgi Tokarczuk w przekładzie na inne języki. *Etnolingwistyka*, 34, 265–286. [DOI: 10.17951/et.2022.34.265].
- Grzegorzczkowska, R. (2017). Pojęcie czułości w rozumieniu papieża Franciszka na tle danych językowych. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*, 12, 112–119. [DOI: 10.24917/20831765.12.11].
- Hooks, B. (2001a). *All about love. New visions*. New York: William Morrow – HarperCollins Publishers.
- Hooks, B. (2001b). *Salvation. Black people and love*. New York: Perennial – HarperCollins Publishers.
- Humphrey, N. (1999). *A history of the mind: Evolution and the birth of consciousness*. New York: Copernicus.
- Hymes, D. H. (1996). *Ethnography, linguistics, narrative inequality: Toward an understanding of voice*. London: Taylor & Francis.
- Kajtoch, W. (2021). *Wykład wykładu. Rzecz o mowie noblowskiej Olgi Tokarczuk*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Kapuściński, R. (2006). *Ten Inny*. Kraków: Znak.
- Kapuściński, R. (2008). *Dałem głos ubogim*. M. Szymków, J. Wajs (tłum.). Kraków: Znak.
- Kapuściński, R. (2010). *Tłumacz – postać XXI wieku. Ryszard Kapuściński – pisarz, reporter, poeta*. Pobrano 10 lutego 2023 z <https://kapuscinski.info/tlumacz-postac-xxi-wieku/> [oryg. *Gazeta Wyborcza* 4.06.2005]
- Kapuściński, R., Bereś, W., Burnetko, K. (2007). *Kapuściński: nie ogarniam świata*. Warszawa: Świat Książki.
- Klinger, M. (2021). „Hymn o czułości” Olgi Tokarczuk – próba egzegezy. *Konteksty*, 332(1–2), 65–73. Pobrano 1 lutego 2023 z <https://www.ceeol.com/search/article-detail?id=1013452>
- Legutko, M. (2021). Nowa broń Łukaszenki. *Gość Niedzielny*, (29), 22.07.2021. Pobrano 6 lutego 2023 z <https://www.gosc.pl/doc/6987309.Nowa-bron-Lukaszenki>
- Peck, S. (2002). *The road less travelled. A new psychology of love, traditional values and spiritual growth*. New York: Simon and Schuster.

- Rumiz, P. (2008). Wprowadzenie. Buty. W: R. Kapuściński, *Dałem głos ubogim* (s. 9–15). M. Szymków (tłum.). Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Saul, J. R. (1997). *The unconscious civilization*. New York: The Free Press.
- Szef MSWiA, (2022). Szef MSWiA: działania białoruskiego reżimu na polskiej granicy miały aprobatę Kremla. *Polskie Radio* 02.04.2022. Pobrano 18 lutego 2023 z <https://www.polskieradio.pl/399/7975/Artykul/2931893,Szef-MSWiA-dzialania-bialoruskiego-rezimu-na-polskiej-granicy-mialy-aprobate-Kremla>
- Tabakowska, E. (2020). Tenderness: General commitments of literary translation. *Visnik Kyivs'kogo Lingvistychnogo Universytetu, Seria Filologia*, 32(1), 105–113. [DOI: 10.32589/2311-0821.1.2020.207245].
- Surmiak, W. T. (2020). Teologia czułości papieża Franciszka i jej dwudziestowieczne filozoficzno-teologiczne antecedeny. *Studia Nauk Teologicznych PAN*, 15, 79–98. [DOI: 10.31743/snt.8430].
- Tokarczuk, O. (2009). *Prowadź swój pług przez kości umarłych*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Tokarczuk, O. (2019). *Czuły narrator. Przemowa noblowska Olgi Tokarczuk*. Svenska Akademien/The Nobel Foundation, 7.12.2019. Pobrano 15 grudnia 2019 z <https://www.nobelprize.org/uploads/2019/12/tokarczuk-lecture-polish.pdf>
- Tokarczuk, O. (2020). *Czuły narrator*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.